



Porucznik Feliks Zieliński 1885–1943

Zródła do napisania niniejszego artykułu kompletowałem przy okazji pisania dwóch książek poświęconych Powstaniu Wielkopolskiemu i jego uczestnikom z terenu powiatu mogileńskiego odznaczonym Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym. Pochłonęło to dwa lata. Tekst był gotowy do przesłania zespołowi redakcyjnemu „Rocznika WTG Gniazdo” już w połowie stycznia 2019 roku. Zwłoka w jego dostarczeniu wynikała z poszukiwań zdjęć do jego zilustrowania. Niestety, zdjęcia z gazet przedwojennych były tak złej jakości, że nie wytrzymały parametrów drukarskich. Aż tu niespodziewanie 14 marca 2019 roku nawiązał ze mną kontakt przez Messengera mieszkaniec Wielkiej Brytanii, pan Grzegorz Romanski. Stało się to tuż po przedstawieniu sylwetki porucznika Feliksa Zielińskiego podczas uroczystego uruchomienia projektu Uczestnicy Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 i napisaniu o tym wydarzeniu artykułu na blogu *Strzelno moje miasto*. Pan Grzegorz znalazł mnie na Facebooku, poszukując wszelkich informacji o swoich krewnych: Feliksie i Florianie Zielińskich z majątności Lubiń w powiecie mogileńskim oraz o ich pobycie w miejscowości Bradford. Nawiązała się między nami niezwykle owocna korespondencja, w efekcie której wymieniliśmy się informacjami, a także – co najbardziej mnie uradowało – otrzymałem kilka niezwykle cennych zdjęć lubińskiego dworu, obu braci i rodziny Zielińskich. Właśnie te zdjęcia wzbogacają niniejszy artykuł – biogram por. Feliksa Zielińskiego.

By krótko scharakteryzować sylwetkę naszego bohatera, należy o nim powiedzieć: ziemianin, właściciel majątku Lubiń koło Trzemeszna, delegat na sejm dzielnicowy z powiatu mogileńskiego, powstaniec wielkopolski, szef sztabu w oddziale powstańczym ppor. Pawła Cymśa, porucznik rezerwy Wojska Polskiego, prezes Koła Związku Weteranów Powstania 1918–1919 w Trzemesznie, delegat z powiatu mogileńskiego Związku Weteranów Powstań Narodowych RP 1914–1919, prezes struktur powiatowych Narodowo-Chrześcijańskiego Stronnictwa Ludowego w Mogilnie, społecznik, propagator nowoczesnego rolnictwa, publicysta, zapomniany bohater Ziemi Mogileńskiej.

Feliks Zieliński urodził się 6 sierpnia 1885 roku w Gniewkówcu w parafii Tuczo, ówczesnym dystrykcie Tarkowo, a obecnie gminie Złotniki Kujawskie w powiecie inowrocławskim. Był synem Jana i Marianny z domu Sobczak. Jak sam później mawiał i pisał, Kujawy to jego rodzinne strony. Zielińscy mieli ośmioro dzieci: zmarłego w dzieciństwie Stanisława oraz Maksymiliana, Feliksa, Władysława, Florianą Jana, Wiktorię, Apolonię i Jadwigę – żonę Feliksa Władysława Cichockiego. Ich syn Andrzej już w peerelu był wieloletnim prezesem Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Lubiniu, powstałej na bazie wniesionych przez niego nieruchomości ziemskich, spadłych mu po wuju Feliksie. Rodzeństwo



Ryc. 1. Feliks Zieliński na polowaniu w okolicach Gniewkówc, ok. 1910 roku. Wszystkie zdjęcia pochodzą ze zbiorów Grzegorza Romanskiego



Ryc. 2. Feliks Zieliński, ok. 1910 roku

Zielińskich pierwsze nauki pobierało w Szkole Ludowej w Gniewkówc, a na wyższym poziomie w gimnazjach Prowincji Poznańskiej. Nasz bohater po skończeniu nauki na wyższych kursach rolniczych w 1907 roku rozpoczął czynną służbę wojskową w Berlinie. W jej trakcie odbył szkolenia podoficerskie. Brał również udział w koszarowych kursach rolniczych. Jak wspominał:

Ponieważ w Berlinie była akademia rolnicza, przeto prelegentów było zawsze pod dostatkiem i bardzo poważne siły zastosowywały się ze swymi wykładami do poziomu umysłowego żołnierza. Głównym ich celem było nawoływanie wszystkich młodych rolników, by wracali na zagon ojczysty („Zum Ru-eckkehr zur vaeterlichen Scholle,“). (...) Podczas lata urządzano z kursistami różne wycieczki w okolice Berlina pod nadzorem porucznika, który pochodził z rodziny ziemiańskiej, a zgłosił się także jako ochotnik na ów kurs. Dalej wycieczki skierowano do akademii rolniczej oraz muzeum rolniczego, do ogrodu botanicznego, szkoły ogrodniczej (Versuchs – und Lehrgaertnerei), rzeźalni, na targowisko bydła chudego (w Friedrichsfelde), zwiedzano browary, młyny, wyścigi kłusaków itd. itd., a przy tej sposobności urządzano zarazem demonstracyjne wykłady. Przypominam sobie, że z owych kursów i wycieczek, kursисти bardzo wiele skorzystali¹.

Ojciec Jan Zieliński był właścicielem ziemskim dużego gospodarstwa rolnego w Gniewkówc (Grundbesitzer). Feliks wraz z rodzicami przed I wojną światową nabył niewielki majątek ziemski Lubiń pod Trzemeszmem w powiecie mogileńskim. Tam też jako osoba samotna zamieszkał z rodzicami i młodszym rodzeństwem. W przeszłości burzliwe były losy tej posiadłości ziemskiej. Przez ok. 30 lat zmieniło się tutaj 4 właścicieli. Folwark Lubiń liczył 818 mórg i należał do Bolesława Mlickiego, który sprzedał go w 1881 roku Niemcowi Emilowi Krangierowi ze Śląska. W 1897 odkupił folwark (176 ha) jako masę upadłościową Wiktor Szulczewski ze Śremska, a od niego Feliks Zieliński z Gniewkówc. 6 sierpnia 1914 roku Feliks został zmobilizowany z rozkazem stawienia się we właściwym dla rezerwistów z powiatu mogileńskiego 6. Pomorskim Pułku Piechoty nr 49 (6. Pommersches Infanterie-Regiment Nr 49) w Gnieźnie. Wziął udział w I wojnie światowej. Walczył na froncie francuskim, gdzie został awansowany na stopień oficera podporucznika, a następnie porucznika (w Wojsku Polskim sto-

¹ F. Zieliński, *Nauka rolnicza w koszarach*, „Poradnik Gospodarski” 1923, nr 50, s. 1–2.

pień porucznika został uznany ze starszeństwem od 1 czerwca 1919 roku). Również jego najmłodszy brat Florian Jan Zieliński (ur. 14 maja 1894 roku w Gniewkówcu) był uczestnikiem wielkiej wojny, a później, po powstaniu zawodowym wojskowym, początkowo porucznikiem a następnie oficerem sztabu. Feliks, wspominając mobilizację sierpniową 1914 roku, odnotował, że kiedy Florian dowiedział się o mobilizacji, natychmiast przybył z Obudna, gdzie odbywał praktykę rolniczą w majątności Franciszka Jarmuła-Mlickiego. Był bardzo podekscytowany wydarzeniem i z niecierpliwością wyczekiwał we dworze lubińskim na powołanie go w szeregi armii niemieckiej. W 1930 roku został awansowany na stopień rotmistrza w 16. Pułku Ułanów Wielkopolskich w Bydgoszczy.

Z późniejszych relacji – wizyty u kombatantów angielskich – dowiadujemy się, że Feliks Zieliński jako piechur walczył m.in. pod Diksmuide, Langemark, Ypern – na froncie belgijskim; Loreto – we Włoszech; Arras nad Sommą. Wspominając tamte czasy, napisał: „– O lala! – mówię do generała – w tych miejscowościach poznałem bardzo dobrze angielską artylerię jako były pruski piechur i do dziś ją pamiętam i poważam”. Po zakończeniu działań na frontach I wojny światowej Feliks wraca w swoje strony – do Lubinia. Majątek zastał w dostatecznej kondycji i mógł zaraz też zabrać się za działalność społeczno-patriotyczną. Stan posiadłości zawdzięczał nadzorowi prowadzonemu przez rodziców oraz jeńcom angielskim, którzy zostali mu przydzieleni jako oficerowi odbywającym służbę frontową. Jeńcami – robotnikami tymi byli m.in. żołnierze pułku piechoty, późniejsi kombatanci, wzięci do niewoli niemieckiej pod Messines 1 listopada 1914 roku: Thomas Neale, Glasett i Reews oraz siedmiu innych żołnierzy. Po siedmiomiesięcznym pobycie w obozie jenieckim Anglicy przybyli do Lubinia i tutaj pozostali do zakończenia wojny. W tym wątku dodam jeszcze, że ludzkie traktowanie jeńców przez Zielińskich sprawiło, iż zawiązały się między nimi więzi przyjaźni. Wynikiem ich było to, że w latach międzywojennych dwukrotnie, m.in. w 1937 roku, Neale odwiedził Lubień i spędził tu wakacje. Zaś w 1939 roku Feliks i Florian Zielińscy wraz z siostrą Heleną z Zielińskich Krzymowską złożyli mu rewizytę w Anglii. Opis ich pobytu znalazł się na łamach prasy angielskiej oraz rodzimej i stanowić może wątek do biogramu wojennego Floriana, późniejszego kapitana Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Po powrocie Feliksa z frontu 12 listopada 1918 roku utworzony został tajny Komitet Narodowy w Trzemesznie, którego członkami zostali m.in. ks. Marceł Kowalski,



Ryc. 3. Stoją od lewej: Florian Zieliński, Feliks Władysław Cichocki, pomiędzy nimi Jadwiga z Zielińskich Cichocka, lata 1915–1918



Ryc. 4. Feliks Zieliński, koniec lat 30. XX wieku



Ryc. 5. Dwór w Lubiniu, 1914 rok



Ryc. 6. Jeńcy angielscy oraz Jadwiga z Zielińskich Cichocka i Kunegunda Wietrzychowska przed dworem w Lubiniu, ok. 1915–1918

Wincenty Bartz, Józef Grajkowski i Feliks Zieliński. Dzień później powstała Rada Robotniczo-Żołnierska, w której większość stanowili Polacy. Następnego dnia Rada ogłosiła się jedyną władzą w Trzemesznie i usunęła niemieckiego burmistrza Klawitera. Na jego miejsce powołano Hieronima Nowakowskiego. 17 listopada miał miejsce wiec powszechny, a 24 listopada Rada Ludowa na polecenie Naczelnej Rady Ludowej przeprowadziła w mieście wybory do Polskiego Sejmu Dzielnicowego. Z powiatu mogileńskiego do Sejmu wybrano 14 posłów, w tym trzech z Trzemeszna: Mateusza Cieślewicza, Joannę Deresiewicz, Romana Kwiatkowskiego, oraz jednego z Lubinia: Feliksa Zielińskiego. Był on również w grudniu 1918 roku członkiem Powiatowej Rady Ludowej w Mogilnie.

W czasie Powstania Wielkopolskiego, w randze porucznika był szefem sztabu w oddziale powstańczym ppor. Pawła Cymśa i uczestniczył w walkach o Kujawy Zachodnie, a szczególnie 5 i 6 stycznia 1919 roku w krwawych bojach o Inowrocław. 2 stycznia 1919 roku wyruszył z Mogilna z ppor. Pawłem Cymsem przez Gębice do Strzelna i ku Inowrocławowi. Oddział w walkach o Inowrocław liczył ok. 900 powstańców. O swoich przeżyciach z tego czasu pisał w wielu artykułach i rozprawach, do których i dzisiaj warto sięgnąć. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych przystąpił do zbierania materiałów dotyczących dziejów Powstania Wielkopolskiego na Kujawach. W tym celu zwoływał spotkania konsultacyjne z byłymi powstańcami, organizując je w Hote-



Ryc. 7. Pamiętka ze zjazdu byłych dowódców i działaczy w Powstaniu Wielkopolskim na Kujawach, Inowrocław 14 kwietnia 1935 roku



Ryc. 8. Złoty jubileusz ślubu Jana i Marianny z d. Sobczak Zielińskich – 3 rząd pierwszy od lewej Feliks; 2 rząd pierwszy od prawej Florian, 1935 rok



Ryc. 9. Feliks Zieliński, koniec lat 30. XX wieku

lu „Polonia” w Mogilnie. Plonem tych kwerend i konsultacji było obszerne opracowanie historyczne pt. *Z pierwszych dni powstania na Kujawach*, wydane w 1933 roku w pracy zbiorowej pod redakcją Zygmunta Wieliczki *Szkice i fragmenty z powstania wielkopolskiego 1918/19*. W dniach 14 i 15 kwietnia 1935 roku podczas zjazdu byłych dowódców i działaczy powstańczych został wybrany do prezydium komisji, której zadaniem było opracowanie historii działań powstańczych na terenie Kujaw Zachodnich w ramach historii Powstania Wielkopolskiego.

Po zakończeniu powstania wyruszył na front wschodni, by tam wziąć udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Na polu chwały za całokształt poniesionego trudu bojowego porucznik Feliks Zieliński odznaczony został: Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Niepodległości z Mieczami. W 1929 roku był członkiem powiatowego Komitetu Medalu Pamiątkowego za wojnę polską 1918–1921.

Angażował się również politycznie, był wiceprezesem Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Ludowego w Mogilnie, a od 20 grudnia 1921 roku prezesem struktur powiatowych. Szczególnym polem jego działania było zaangażowanie się w ruch kombatancki. Był inicjatorem powołania do życia Związku Towarzystw Byłych Powstańców

i Wojaków w Mogilnie (24 września 1922), prezesem Koła Związku Weteranów Powstania 1918–1919 w Trzemesznie. Został członkiem honorowym Towarzystwa Powstańców i Wojaków im. Jana Kausa w Mogilnie oraz członkiem Koła Związku Weteranów Powstań Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej 1914–1919 w Trzemesznie. W latach 1934–1936 był delegatem powiatowym Związku Weteranów Powstań Narodowych RP 1914–1919 na powiat mogileński. Funkcję tę pełnił do 29 lutego 1936 roku i na własną prośbę z niej zrezygnował, wskazując na swojego następcę rejenta kpt. w stanie spoczynku Stefana Rosadę z Mogilna. W 1928 roku jako wiceprezes Powiatowego Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych był członkiem Komitetu Wykonawczego i współorganizatorem Powiatowej Wystawy Rolniczej, która miejsce odbyła się w dniach 8–9 września tegoż roku.

Feliks Zieliński był zapalonym myśliwym, polującym na ptactwo wodne i zwierzynę polną. Sam siebie nazywał rolnikiem, natomiast w nomenklaturze urzędniczej występował jako posiadacz ziemski. W 1930 roku był członkiem Komitetu Powiatowego Pomocy Bezrobotnym, a w 1935 roku przed wyborami do Sejmu RP wchodził w skład komitetu wykonawczego Powiatowego Komitetu Uświadamiania Obywateli oraz darczyńcą bezpłatnej kuchni w Mogilnie.

Feliks Zieliński posiadał bogaty dorobek publicystyczny. Dużo pisał do prasy regionalnej i rolniczej. Znał dobrze język niemiecki i angielski. Swoje artykuły publikował m.in. w: „Dzienniku Bydgoskim”, „Dzienniku Kujawskim”, „Orędowniku Powiatu Mogileńskiego”, „Poradniku Gospodarskim”, „Kosynierze”, a swoje wspomnienia z ochotniczej służby powstańczej w czasopiśmie: „Jutro. Organ Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1914/19”, „Hasło Polski Zachodniej. Niezależny Tygodnik Chrześcijańsko-Narodowy Poświęconym Zagadnieniom Kombatanckim” i innych. W „Kosynierze” opisywał czas pobytu jeńców angielskich w Lubiniu i przyjaźnie, jakie zawiązały się pomiędzy Zielińskimi a Anglikami. W „Piaście”, dodatku do „Dziennika Kujawskiego”, w 1932 roku opublikował wspomnienia *Z czasów walki „kulturalnej” na Kujawach*. Opisywał w nich zmagania księży katolickich z naporem germanizacyjnym w czasach swojego dzieciństwa, latach młodości na Kujawach, w Gniewkówcu i Tucznie, opierając się również na relacjach swoich rodziców.

W „Orędowniku Powiatu Mogileńskiego” publikował artykuły tematycznie związane z rolnictwem. W 1932 roku pisał o *Trzodzie chlewnej u nas i naszych sąsiadów*. W cyklu artykułów *Opady*

Ryc. 10. Feliks Zieliński z siostrą Heleną z Zielińskich Krzymowską podczas pobytu w Anglii w Bradford. Zdjęcie opublikowane w „Leeds Mercury”, 19 kwietnia 1939 roku



atmosferyczne i posucha ogłoszonych w 1935 roku omawiał wpływ tych zjawisk na plony w rolnictwie. W tym samym roku w serii artykułów *Statystyka* pisał o potrzebie prowadzenia statystyki w rolnictwie oraz opublikował obszerny artykuł biograficzno-wspomnieniowy o *Śp. por. rez. WP Kazimierzu Dąbrowa-Jaczyńskim*. W poznańskim „Poradniku Gospodarskim”, urzędowym organie Wielkopolskiej Izby Rolniczej i Kółek Rolniczych, poruszał wielowątkową tematykę rolniczą. W 1921 roku tak pisał:

Kiedy po bardzo długiej wojennej tułaczce nareszcie wróciłem do domu, pomалу zaczynam się orientować w położeniu rolniczym. Jako rolnik zawodowy skierowałem moje pierwsze kroki do Kółka Rolniczego, aby tam się dowiedzieć o sytuacji. Zabrałem się także do „Poradnika Gospodarskiego” i z wielką niecierpliwością na niego czekałem w każdą sobotę. Sądzę, że bardzo wielu moich Kolegów w podobny sposób rozpoczynało znów swą pracę na roli – zamieniając kulomiot na pług².

W innych artykułach poruszał problematykę związaną z hodowlą zwierząt, uprawą roślin, a także pisał o szkolnictwie i zdobywaniu wykształcenia przez młodzież wiejską, o szkołach rolniczych dla chłopców i dziewcząt, propagując nabór w ich mury. Pisał również o patriotyzmie i roli rolnictwa w odrodzonej Polsce: „My rolnicy winniśmy mieć rolnictwo polskie specjalnie na oku, gdyż ono właśnie ma podnieść naszą Ojczyznę na szczyty potęgi gospodarczej”³.

² F. Zieliński, *O współpracy*, „Poradnik Gospodarski” 1921, nr 28, s. 6.

³ F. Zieliński, *Nauka rolnicza w koszarach*, op. cit., s. 2.

W artykułach apelował o zbieranie się pod sztandarami organizacji, pisał o myślistwie i recenzował literaturę łowiecką, o szkodach kolejowych wywołanych pożarami upraw rolnych, o działalności Kółek Rolniczych. Przedrukowywano również jego referaty, które prezentował na zebraniach Kółek Rolniczych, w których poruszał tematykę rolną, a także i polityczną. Dzielił się doświadczeniami, porównywał rolnictwo francuskie z polskim, pisał o potrzebie wsparcia kształcenia lekarzy weterynarii, o bhp przy rozsiewie azotniaku. Propagował wycieczki rolnicze na obszary dawniej znajdujące się pod zaborami rosyjskim i austriackim i wymianę doświadczeń z tamtejszymi rolnikami. W jednym z artykułów proponował na wzór niemiecki uczyć rekrutów wojskowych w koszarowych szkołach rolniczych. Pisał o międzynarodowych kongresach i zjazdach rolniczych.

W 1937 roku dekretem prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu ziemianin Feliks Zieliński został mianowany biegłym sądowym Sądu Okręgowego w Gnieźnie z dziedziny rolnictwa.

Wiosną 1939 roku Feliks i Florian Zielińscy wraz z siostrą Heleną z Zielińskich Krzymowską odbyli podróż do angielskiego Bradford. Udali się tam na zaproszenie kombatanów angielskich, żołnierzy z czasów I wojny światowej – byłych jeńców niemieckich, którzy w czasie wojny pracowali w majątku Lubiń. Z podróży tej Feliks napisał trzy obszernie artykuły, które zostały opublikowane w czerwcu 1939 roku w „Dzienniku Bydgoskim”. Ich treść i tytuły odnosiły się do napiętej sytuacji panującej wówczas w Europie i miały ukazać potęgę i przyjaźń Anglii względem Polski. Pierwszy z nich nosił tytuł *Anglia czuwa. Sympatia Anglików*



Ryc. 11. Dwór w Lubiniu, lata 30. XX wieku

dla Polski ma mocne podstawy; drugi – Wśród kombatantów angielskich. Polska znajduje otwarte serca i szczerą przyjaźń; trzeci – Wśród kombatantów angielskich. Gdańsk to dla Anglii drugi Gibraltar! Anglicy chcą i będą się bić. Prasa angielska odnotowała na swoich łamach polską delegację, której towarzyszył również przyjaciel Zielińskich, Bolesław Zawalicz-Mowiński, wójt gminy Trzemeszno, właściciel majątku Kierzkowo.

W ostatnim numerze „Gazety Bydgoskiej”, który ukazał się już po wybuchu wojny, 3 września 1939 roku, redakcja zamieściła obszerny fragment *Z pamiętnika wojennego, cz. IV* pióra Feliksa Zielińskiego z Lubinia. Nosił tytuł *Wyjazd na wojnę* i opisywał jego przeżycia związane z wyjazdem na front I wojny światowej.

Po zajęciu powiatu mogileńskiego przez Wehrmacht Feliks Zieliński został wysiedlony. Było to pod koniec 1939 roku, kiedy Gestapo wręcz wyrzuciło go z domu i majątku Lubiń. Wydarzenie to znalazło swój opis na łamach gazet angielskich i australijskich. Szczególnie kontynent australijski obiegła informacja za pośrednictwem „The Catholic Press”, z której poznajemy losy Zielińskich. Źródłem tego przekazu był Florian Zieliński. Po klęsce wrześniowej przedostał się do Budapesztu i stamtąd napisał list do Thomasa Neale’a. Donosił w nim, że brat Feliks ostatnio był widziany, gdy

Gestapo zabrało go nocą z domu i po wsadzeniu do samochodu wywiozło, gdzieś, gdzie prawdopodobnie go zastrzelono. Siostra Helena Krzymowska z nowo nabytego mieszkania w Gdyni została również wypędzona. Nastąpiło to kilka dni po inwazji niemieckiej. Kazano jej w ciągu 12 godzin opuścić mieszkanie i pozostawić klucze w drzwiach. Poinstruowano, aby wysiedleni udali się pieszo do Warszawy. Podczas koszmarnego drogi wielu zmarło. Helenie udało się otrzymać schronienie w domu krewnego. Florian informował również, że wielu z jego przyjaciół z Bydgoszczy oraz tamtejsi intelektualiści zostali rozstrzelani. Taki sam los spotkał także kobiety, dzieci i księży. Wielu przebywa w więzieniu, a ich dobytek został zawłaszczony przez Niemców – pisał Florian do Neale’a.

W nieznanymi bliżej okolicznościach udało się Feliksowi wydostać z rąk oprawców i przedostać przez pobliską granicę do Generalnej Guberni. Zamieszkał w Biskupie w pobliżu Ślesina, gdzie został administratorem majątku ziemskiego rodziny Iwańczyków. Z przekazów rodzinnych wiadomo, że zmarł 29 czerwca 1943 roku. Pochowany został prawdopodobnie na cmentarzu w Ślesinie.

Bibliografia

- Dzieje Trzemeszna*, pod red. C. Łuczaka, Poznań 2002.
- Jedlina-Jakobson W., *Z ludem wielkopolskim przeciw zaborcom. Wspomnienia*, Toruń 1936.
- Mogilno w Powstaniu Wielkopolskim (1918–1919)*, pod red. Danuty Konieczki-Śliwińskiej, Poznań 2008.
- Nowicki F., *Zarys historii wojennej 59-go Pułku Piechoty Wielkopolskiej*, Warszawa 1929.
- Przybylski M., *Mogilnianie odznaczeni Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym 1918–1919, Mogilno 2018*.
- Przybylski M., *Z dziejów Bielic oraz rodów Bielickich i Jarczyńskich*, Bielice-Strzelno 2011, s. 123–134.
- Rocznik oficerski rezerwy*, Warszawa 1934.
- Rocznik Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1914/19 w Poznaniu Cz.2: Sprawozdanie Zarządu Głównego Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1914/19 za rok 1934*, Poznań 1935.
- Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie, za rok 1916; i za rok 1918*, Poznań 1917 i 1919.
- Zieliński F. *Z pierwszych dni powstania na Kujawach*, [w:] *Szkice i fragmenty z powstania wielkopolskiego 1918/19*, pod red. Z. Wieliczki, Poznań 1933.
- „Bartnik Wielkopolski”, Poznań, 1936, nr 1; 1938, nr 1 i nr 4.
- „Dziennik Bydgoski”, roczniki 1920–1939.
- „Dziennik Kujawski”, roczniki 1918–1935.
- „Gazeta Powszechna”, roczniki 1921–1939.
- „Głos Rolnika”, roczniki 1921–1922.
- „Goniec Wielkopolski”, roczniki 1921–1932.
- „Hasło Polski Zachodniej”, roczniki 1936.
- „Hull Daily Mail” z dnia 18.03.1939.
- Jutro: organ Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1914/19: tygodnik poświęcony aktualnym zagadnieniom polskim, oparty na ideologii niepodległościowej i powstańczej Polski Zachodniej*, Poznań 1936–1938.
- „Kosynier”, Trzemeszno, z dnia 13.03.1939.
- „Leeds Mercury”, z dnia 19.04.1939.
- „Lech”, Gniezno 1921–1938.
- „Nowy Kurier”, roczniki 1927–1938.
- „Orędownik”, roczniki 1933–1938.
- „Orędownik Powiatu Mogileńskiego”, roczniki 1929–1935.
- „Orędownik Urzędowy Powiatu Mogileńskiego”, Mogilno 1927–1929.
- „Pałuczanie”, Żnin, 6.09.1928, nr 102.
- „Piaś”, Inowrocław, 1932, nr 45.
- „Poradnik Gospodarski”, Poznań 1920–1937.
- „Postęp”, Poznań 1890–1925.
- „The Catholic Press”, Sydney, 22.02.1940.
- <http://armyancestry.blogspot.com/2019/02/the-prisoners-of-lubin.html> (dostęp: 25.02.2018).
- <http://www.wtg-gniazdo.org/forum/viewtopic.php?p=140313> (dostęp: 15.05.2019).

